

Sygn. akt III AUa 945/15

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 24 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

w składzie:

|                 |  |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Maciej Piankowski (spr.)                   |
| Sędziowie:      | SSA Aleksandra Urban<br>SSA Jerzy Andrzejewski |
| Protokolant:    | sekr.sądowy Angelika Judka                     |

po rozpoznaniu w dniu 24 listopada 2015 r. w Gdańsku

sprawy J. K.

z udziałem zainteresowanego W. L. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

o ustalenie

na skutek apelacji J. K.

od wyroku Sądu Okręgowego we Włocławku IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 24 lutego 2015 r.,  
sygn. akt IV U 71/15

oddala apelację.

SSA Aleksandra Urban SSA Maciej Piankowski (spr.) SSA Jerzy Andrzejewski

Sygn. akt III AUa 945/15

## UZASADNIENIE

Pozwany organ rentowy - Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. decyzją z dnia 06.11.2014 r. stwierdził, że W. L. (1) jako osoba wykonująca prace na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek J. K. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 03.06.2013 r. do 26.06.2013 r. i ustalił podstawę wymiaru składek na poszczególne ubezpieczenia.

W uzasadnieniu decyzji wskazano, że umowa zawarta przez zainteresowanego z płatnikiem składek posiada znamiona właściwe umowie zlecenia zaś nazwanie jej umową o dzieło miało na celu obniżenie kosztów prowadzonej działalności i świadczy o obejściu przepisów prawa.

Odwołanie od powyższej decyzji wywiódł J. K., który domagał się jej uchylenia. Odwołujący podjął polemikę z argumentacją organu rentowego co do oceny zawartej umowy zatytułowanej „umową o dzieło”.

Pozwany organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania i przytoczył argumentację tożsamą ze wskazaną w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Zainteresowany nie zajął w sprawie stanowiska.

Wyrokiem z dnia 24.02.2015 r. Sąd Okręgowy we Włocławku IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie.

Sąd Okręgowy ustalił, że J. K. prowadzi w zakresie usług budowlanych działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Handlowo – Usługowe (...). W ramach tej działalności wykonywane były prace budowlane między innymi przy wznoszeniu obiektu w postaci bloku mieszkalnego (...) - klatkowego, przy ulicy (...) w T..

Od 03.06.2013 r. do 26.06.2013 r. J. K. zawarł ustnie z W. L. (1) umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”, której przedmiotem miało być wykonanie „wieńców 18 m<sup>2</sup>” na obiekcie w miejscowości N.. W ramach przedmiotowej umowy W. L. (1) wykonywał różne prace ogólnobudowlane w budynku w N., np. szalowanie i zalewanie betonu oraz inne, w zależności od potrzeby.

Za pracę wykonaną na podstawie w/w umowy zainteresowany otrzymał wynagrodzenie w kwocie 1800 zł.

Na ten sam okres J. K. zawarł umowy z kilkoma innymi osobami, których przedmiotem były podobne prace budowlane na tym samym obiekcie w budynku w N., np. z E. M. i A. K.. Prace na budowie wykonywane były przez te osoby co do zasady w godzinach 7-18, przy czym dostęp do terenu budowy był kontrolowany. Płatnik dostarczał materiały do wykonania pracy i narzędzia, decydował o zakresie prac w danym dniu, wskazywał miejsce wykonania pracy przez konkretną osobę.

Sąd Okręgowy zważył, że powyższy stan faktyczny ustalił w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania przed organem rentowym (dokumenty zgromadzone w aktach kontroli okresowej przeprowadzonej przez ZUS), w tym w postaci decyzji organu rentowego oraz zestawienia umów, które pozwoliło na odtworzenie ram czasowych w jakich strony ją zawarły, wysokości uzyskanego przez zainteresowanego wynagrodzenia oraz określenia przedmiotu umowy.

Z uwagi na nieusprawiedliwione niestawiennictwo J. K. Sąd Okręgowy pominął dowód z jego zeznań. W ocenie tego Sądu zgromadzony materiał dowodowy był wystarczający dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy zaś ewentualne braki w tym zakresie podlegać mogą ocenie tylko w ramach obowiązków procesowych stron wynikających z rozkładu ciężaru dowodu według reguły określonej w art. 6 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego, ze zrekonstruowanego stanu faktycznego, co do zasady w istocie, w tym zakresie bezspornego, strony wywodziły całkowicie odmienne skutki prawne.

W myśl przepisów ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013 r., poz. 1442) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są m. in. osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”. Stosownie do treści art. 6 ust. 1 pkt 4 i w związku z art. 13 pkt 2 cyt. ustawy zleceniobiorcy obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym podlegają od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

O obowiązku ubezpieczeń przesądzają przepisy prawa, a nie wola ubezpieczonego lub organu rentowego. Każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych. Obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń należy do płatnika składek (vide art. 36 ust. 1 i ust. 2 cyt. ustawy).

Sąd Okręgowy wskazał, że przepisy regulujące materię ubezpieczeń społecznych mają charakter bezwzględnie obowiązujący, co oznacza, że w sytuacjach w nich określonych muszą być one stosowane przez organ rentowy w sposób ścisły. Niedopuszczalna jest wykładnia rozszerzająca (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z 08.11.2006 r., I UK 138/06).

Sąd Okręgowy stwierdził, że w świetle powołanej regulacji istotne różnice – stanowiące podstawę sporu w przedmiotowej sprawie – wynikają z kwestii odmiennej kwalifikacji łączącej odwołującego z zainteresowanym umowy. Samo nadanie zawartym umowom nazwy „umów o dzieło” nie powoduje automatycznie, iż w rzeczywistości posiadają one charakter takich umów, gdyż zgodnie z art. 65 § 1 k.c., o istocie i charakterze konkretnej umowy nie decyduje nazwa określona przez strony, lecz zamiar i cel stron, tj. treść świadczeń w tym wypadku przyjętego do realizacji przez zleceniobiorcę, a więc rodzaj pracy, sposób jej świadczenia, jej charakter oraz warunki jej wykonywania (tak też Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 19.08.1988 r., III AZP 4/88, OSN 1989, poz. 22). Treść stosunku prawnego nie może przy tym sprzeciwiać się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego (art. 353<sup>1</sup>k.c.). Nie jest więc dopuszczalne zawarcie „umowy o dzieło” jedynie w celu ograniczenia kosztów działalności prowadzonej przez płatnika, co wiąże się przy tym z pozbawieniem osób, z którymi umowy takie zawierano, ochrony ubezpieczeniowej, która przysługiwałaby im z mocy samego prawa z uwagi na właściwości (naturę) stosunku prawnego, który faktycznie łączył te osoby z płatnikiem.

Dokonując analizy i prawidłowej kwalifikacji zawartej przez odwołującego z zainteresowanym umowy należy dokonać jej oceny z uwzględnieniem zawartej w kodeksie cywilnym regulacji dotyczącej obu typów umów.

Odnosnie umowy o dzieło Sąd Okręgowy wskazał, że wg treści art. 627 k.c. przez umowę tę przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonywania oznaczonego dzieła, a zamawiający do wypłaty wynagrodzenia. Przedmiotem takiej umowy może być także wykonanie obiektu budowlanego lub jego części, albowiem samo uczestnictwo w procesie inwestycyjnym nie przesądza samo przez się o charakterze umowy jako umowy o roboty budowlane w rozumieniu przepisów k.c. Bez względu jednak na uznanie takiej umowy – na co powoływał się pełnomocnik odwołującego – za typ umowy o dzieło, czy też uznając ją za w pełni odrębny rodzaj umowy, do umowy o dzieło jedynie zbliżonej, charakter tych umów jest na tyle zbliżony, że poniższe uwagi odnieść należy co do zasady do każdej z nich. Umowa o dzieło charakteryzuje się przede wszystkim brakiem podporządkowania zamawiającemu oraz obowiązkiem osiągnięcia określonego w umowie rezultatu (o wykonaniu umowy o dzieło można mówić wówczas gdy rezultat jest zgodny z zamówieniem - nie wystarczy staranne wykonywanie usługi, co ma miejsce przy umowach zlecenia, ale konieczne jest doprowadzenie do uzyskania określonego efektu). Stąd wynika możliwość posługiwania się przy wykonywaniu dzieła podwykonawcami i ponoszenia przez wykonawcę w pełni ryzyka jego wykonania. Umowa o dzieło wymaga, aby świadczenie było uwieńczone konkretnym i obiektywnie sprawdzalnym rezultatem, posiadającym cechę samoistnej wartości, dla której strony zawarły umowę. Przyjmujący zamówienie działa na własny rachunek i odpowiedzialność (ryzyko uzyskania zamierzonego przez strony rezultatu obciąża przyjmującego zamówienie), a rezultat musi być z góry określony i w wyniku ukończenia dzieła niezależny od wykonawcy. W przypadku wady dzieła lub braku dotrzymania terminu zamawiającemu przysługuje prawo odstąpienia od umowy, czego ryzyko ponosi wykonawca. Rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Określenie skutku wykonania umowy przez przyjmującego zamówienie przybierającego postać oznaczonego dzieła może nastąpić przez wskazanie w treści umowy, w postanowieniach zawartych we wzorcach, takich elementów, które pozwolą zindywidualizować przyszły rezultat. Indywidualizacji dzieła można też dokonać przez odwołanie się do obowiązujących norm czy też standardów. Niekiedy konieczne będzie sięgnięcie do panujących zwyczajów. Oznaczenie dzieła służy więc do określenia świadczenia przyjmującego zamówienie – jako wyniku jego działań, przy czym zasadniczo nie ma znaczenia, jakie poszczególne czynności są do tego potrzebne.

W przeciwieństwie do umowy o dzieło, stanowiącej umowę rezultatu, umowa zlecenia jest umową starannego działania (podobnie jak np. umowa o pracę). Jednakże także celem umowy o świadczenie usług może być czynność w postaci działania bądź zaniechania, która - przy zachowaniu należytej staranności - prowadzić ma do określonego rezultatu, nie mającego jednak charakteru dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Jedną z cech umowy zlecenia jest przy tym brak elementu podporządkowania zleceniodawcy, brak wykonywania pracy pod jego kierownictwem, co jednak nie wyłącza możliwości kontrolowania przez zlecającego jakości wykonania usługi – to jest w istocie badania zachowania przez niego należytej staranności. Praca w ramach umowy zlecenia może być świadczona również nieodpłatnie. Zamierzony wynik jest tylko możliwy i prawdopodobny, choć często niedający się z góry przewidzieć. Ryzyko przy zachowaniu należytej staranności przez wykonawcę ponosi zleceniodawca. Zlecenie dotyczy określonej lub określonych czynności, często występuje brak pewnej stałości lub ciągłości. W ścisłym znaczeniu zgodnie z art. 734 k.c. zlecenie dotyczy tylko dokonywania czynności prawnych, ale stosownie do art. 750 k.c. przepisy o zleceniu znajdują zastosowanie do wszelkich umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, czyli wszelkich czynności faktycznych, nieobjętych określoną umową nazwaną w kodeksie cywilnym lub przepisie szczególnym. W określonych przypadkach zachodzi możliwość posłużenia się podwykonawcą. W ramach powołanej regulacji stronom pozostaje szeroki zakres możliwości uregulowania wzajemnych (...).

W świetle powołanych rozważań teoretycznych - w ocenie Sądu Okręgowego - umowa zawarta między odwołującym a zainteresowanym, określona przez odwołującego jako umowa o dzieło i zawierające swego rodzaju określenie „dzieła” oraz wysokości wynagrodzenia za jego wykonanie, faktycznie winna zostać uznana za umowę o świadczenie usług, do której zastosowanie powinny znaleźć przepisy dotyczące umowy zlecenia.

Podkreślenia bowiem wymaga, że skoro umowa o dzieło jest umową rezultatu, to – jak już zaznaczono - wykonawca dzieła musi mieć możliwość przedstawienia – z góry określonego - finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę ponosić winien osobiście odpowiedzialność. Tych elementów konstrukcyjnych umowy o dzieło w przedmiotowej sprawie zabrakło. W żaden bowiem sposób nie wykazano by w momencie zawierania umowy strony w sposób jednoznaczny – z uwzględnieniem dokładnego oznaczenia zakresu objętych umową prac – określiły jej rezultat. Biorąc pod uwagę fakt, że dzieło jako wytwór działań przyjmującego zamówienie stanowi element przedmiotowo istotny umowy o dzieło (podobnie jak w przypadku przedmiotu umowy o roboty budowlane), brak jego precyzyjnego określenia wskazuje na odmienny charakter powołanych umów. Z samego bowiem opisu „dzieła” - zawartego jedynie w treści sporządzonego przez odwołującego zestawienia (które nie odsyła przy tym do jakiegokolwiek dokumentacji czy też innych elementów pozwalających na jego sprecyzowanie) - nie można w istocie ustalić jakiego – a przede wszystkim gdzie umiejscowionego - finalnego rezultatu oczekiwał zamawiający oraz w jaki konkretnie sposób przebiegać miał odbiór przedmiotu umowy wykonanego przez zainteresowanego. Z treści zestawienia sporządzonego przez odwołującego wynika jedynie, że przedmiotem umowy było wykonanie wieńców w określonej powierzchni, w określonej miejscowości, w odcinku czasu bez jakiegokolwiek oznaczenia (a w istocie także bez możliwości weryfikacji w chwili obecnej – także na potrzeby ewentualnej odpowiedzialności z tytułu rękojmi), której części budynku dotyczyła umowa. Sąd Okręgowy podkreślił, że prace o takim samym charakterze w zbliżonym okresie (nie w pełni jednak tożsamym z okresem trwania umów zawartych z W. L. – co z kolei uniemożliwia także przyjęcie by kilka osób podjęło się wspólnie wykonania jednego dzieła) zlecone zostały przez odwołującego także innym osobom – co do których równie enigmatycznie określono powierzchnię, jakiej prace te miałyby dotyczyć. Co prawda, dzieło nie musi mieć cech indywidualności, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności, tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Podobnie obiekt budowlany w rozumieniu art. 647 k.c. nie musi stanowić kompletnego ostatecznego obiektu a przedmiotem umowy o roboty budowlane może być jego część – niemniej jednak także ona musi odpowiadać powołanym powyżej cechom. Takiego charakteru – w ocenie Sądu Okręgowego – nie sposób przypisać przedmiotowi umowy łączącej odwołującego z zainteresowanym. Z przedstawioną powyżej definicją dzieła, co do zasady nie koresponduje wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej czy zespołowej. Szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny (a w tym wypadku proces budowlany), nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat

i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło (tak Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z 22.10.2013 r., III AUa 331/13, Lex 1444828).

W ocenie Sądu Okręgowego, powyższe okoliczności nie pozwalają na podważenie stanowiska organu rentowego odnośnie charakteru zawartej umowy.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że nie kwestionuje powołanego przez odwołującego stanowiska judykatury w kwestii umów o roboty budowlane. Niemniej jednak, kwestia równorzędnego lub podrzędnego charakteru umowy o roboty budowlane w stosunku do umowy o dzieło nie jest jednoznacznie przesądzona jak wskazuje na to odwołujący. W uzasadnieniu do wyroku z dnia 05.03.1997 r. Sąd Najwyższy wskazał, iż „umowa o roboty budowlane, choć wywodzi się z instytucji umowy o dzieło i mogłaby być jedynie podtypem tej umowy, pozostała umową odrębną” (II CKN 28/97, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 90). Odmiennie np. w uzasadnieniu do wyroku z dnia 07.11.1997 r., II CKN 446/97 (OSNC 1998, nr 4, poz. 67), gdzie Sąd Najwyższy uznał, iż „nie ulega wątpliwości, że umowa o roboty budowlane jest szczególną postacią umowy o dzieło” (argumenty za traktowaniem jej jako umowy podrzędnej do umowy o dzieło). W uzasadnieniu do wyroku z dnia 05.03.1997 r., II CKN 28/97 (OSNC 1999, z. 6-7, poz. 90), Sąd Najwyższy stwierdził, że umowa o roboty budowlane należy do kategorii umów nazwanych i pozostaje umową odrębną od umowy o dzieło. Abstrahując jednakże od rozstrzygnięcia zasygnalizowanych rozbieżności, gdyż nie miałyby to znaczenia dla sprawy - wnioskodawca uważał bowiem, że zawarte z zainteresowanym umowy to umowy o dzieło - wskazania wymaga, iż zawarta z zainteresowanym umowa nie mogłaby zostać potraktowana za umowę z podwykonawcą (art. 647<sup>1</sup> k.c.). Odwołującemu umknął bowiem jeden kluczowy w tej materii szczegół, a mianowicie fakt, iż umowa by wywarła skutki prawne winna zostać sporządzona w formie pisemnej. Forma pisemna zastrzeżona została pod rygorem nieważności. Zatem hipotetyczne zawarcie tego rodzaju umowy w formie ustnej z cywilistycznego punktu widzenia byłoby nieważne. Co więcej, jednym z elementów przedmiotowo istotnych umowy jest ustalenie zakresu robót jakie będzie wykonywał podwykonawca. Takiego wymogu bez wątplenia nie spełnia użycie terminu „wieńce 18 m<sup>2</sup>”, tym bardziej, że zainteresowany wykonywał właściwie wszystkie prace na budowie, w zależności od potrzeby w danej chwili i zgodnie z poleceniami majstra czy samego płatnika.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że sporna umowa była w istocie umową o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). W związku z powyższym Sąd ten, na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13.12.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity Dz. U. 2013 r., poz. 1442) i w myśl art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., oddalił odwołanie jako bezzasadne.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł J. K. – reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego - który zaskarżył w całości wyrok Sądu Okręgowego i wniósł o jego zmianę poprzez „uchylenie zaskarżonej decyzji” i zasądzenie od organu na rzecz apelującego kosztów postępowania według norm przepisanych oraz kosztów postępowania apelacyjnego.

Apelujący zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie prawa materialnego poprzez nieuzasadnione zastosowanie „art. 6.1.4)” i „art. 13.2)” ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13.10.1998 r. (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r., poz. 1442 ze zm.) w związku z art. 750 k.c.

W uzasadnieniu apelacji podano m.in., że argument o nieokreśloności rezultatu i jego miejscu jest chybiony wobec samych ustaleń faktycznych sądu - sąd podaje przecież, że przedmiotem zobowiązania zainteresowanego było m.in. wykonanie wieńców dachowych w rozmiarze 18 m<sup>2</sup> i szalowanie w konkretnie umiejscowionym budynku. Charakter rezultatu odpowiada pojęciu dzieła, bo sąd sam definiując je, słusznie uznaje za dzieło nie tylko wytworzenie rzeczy, ale też jego uzupełnienie. Jeżeli natomiast ten charakter prac zainteresowanego za bardzo kojarzy się sądowi z usługami, to apelujący powołał wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 28.02.2013 r., III AUa 1043/12 i wydane wobec tegoż wyroku postanowienie Sądu Najwyższego z 18.12.2013 r., I UK 321/13. W sprawie tej ocenie podlegały umowy, na podstawie których zainteresowany faktycznie miał uporządkować teren wokół stacji paliw, tj. przygotować glebę pod trawnik, posiać trawę, posadzić drzewa i inne rośliny oraz wykonać odwodnienia terenu wokół stacji po jej remoncie. Uznane

zostały za umowy o dzieło. Niesłusznie też dopatruje się Sąd przeszkód w uznaniu tego rezultatu za dzieło w tym, że nie można umiejscowić tego rezultatu i nie wiadomo jak przebiegał odbiór. Wiadomo, w którym budynku prace miały być wykonane. Jeśli zaś problemem ma być to, że takie same prace wykonywała też inna osoba, to stanowisko Sądu dotknięte jest brakiem rozeznania jak wygląda proces budowlany. Na gruncie umowy o roboty budowlane przyjmuje się zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie, że także danego typu roboty stanowią obiekt w rozumieniu art. 647 k.c., czyli dzieło. Może to być także część typu robót, bo często zdarza się, że danymi pracami zajmuje się kilku wykonawców osobno. Brak jakiegokolwiek oznaczenia części wykonywanej przez zainteresowanego pracy jest bez znaczenia bo skarżący wiedział i widział gdzie wykonywane są prace. Podobnie apelujący ocenia argument, że nie wiadomo jak przebiegał odbiór - właśnie tak, że skarżący oglądał prace i oceniał je. Znikąd obowiązek sporządzenia protokołu nie wynika. Jeśli zaś Sąd wskazuje, że skarżący może mieć trudności z realizacją uprawnień z rękojmi, to apelujący twierdził, że są to właśnie uprawnienia, z których można skorzystać lub nie i w razie problemów skarżący w pierwszej kolejności sam, jako generalny wykonawca zadbałby o usunięcie obecnie pojawiających się usterek a nie ściagałby trudno uchwytnego i niezdolnego do zaradzenia dużym usterkom zainteresowanego. Ponadto istotne uprawnienia z rękojmi przy umowie o dzieło pojawiają się już na etapie wykonywania (art. 636 § 1 k.c.) i z tych skarżący mógł skorzystać. Co do zaś konstatacji Sądu, że gdyby to była umowa o roboty budowlane, to byłaby nieważna z mocy art. 647' § 4 k.c. to apelujący oświadczył, że nie twierdził, że jest to umowa o roboty budowlane, tylko ewentualnie mogłaby być - ze względu na jej przedmiot, a ponadto istnieje pogląd, że rygor ten może dotyczyć tylko umów, które ma zaakceptować inwestor i związany jest z jego solidarną odpowiedzialnością wobec podwykonawcy. Rozważania Sądu o wzajemnym stosunku umowy o roboty budowlane i umowy o dzieło są pozbawione znaczenia. Apelujący zarzucił, że Sąd nie wyciągnął wniosków ze sposobu ustalenia wynagrodzenia w umowie między stronami - było to wynagrodzenie za efekt, a nie za staranne czynności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, gdyż nie zawierała zarzutów powodujących konieczność zmiany lub uchylenia zaskarżonego wyroku. Nie zachodziły także okoliczności uzasadniające uchylenie zaskarżonego wyroku z urzędu.

Na wstępie wyjaśnić należy, że celem postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym, przy czym prawidłowa ocena prawna, może być dokonana jedynie na podstawie właściwie ustalonego stanu faktycznego sprawy, którego kontrola poprzedzać musi ocenę materialno-prawną. Jeżeli bowiem Sąd I instancji błędnie ustali kluczowe dla rozstrzygnięcia fakty, to nawet przy prawidłowej interpretacji stosowanych przepisów prawa materialnego, wydany wyrok nie będzie odpowiadał prawu. Innymi słowy, subsumcja nieodpowiadających prawdzie przedmiotowo istotnych ustaleń faktycznych skutkuje naruszeniem prawa materialnego, a pamiętać należy, że kontroli w tym zakresie sąd odwoławczy dokonuje z urzędu (por. uchwała Sądu Najwyższego z 31.01.2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55).

W wywiedzionej apelacji skarżący, poza zarzutami naruszenia prawa materialnego, nie sformułował zarzutów naruszenia prawa procesowego.

Podkreślenia wymaga, że sąd drugiej instancji związany jest przestawionymi w apelacji zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego, a jedynie w granicach zaskarżenia bierze z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Oznacza to, że sąd drugiej instancji nie może z urzędu wziąć pod rozwagę uchybień przepisom prawa procesowego nieobjętych zarzutami apelacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.04.2011 r., I UK 357/10, Lex nr 863946 oraz uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, mająca moc zasady prawnej z 31.01.2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55).

Sąd Apelacyjny aprobuje ustalenia i rozważania poczynione przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku oraz przyjmując je za własne co oznacza, że nie zachodzi konieczność ich szczegółowego powtarzania (por. wyroki Sądu Najwyższego z 27.03.2012 r., III UK 75/11, LEX nr 1213419; z 14.05.2010 r., II CSK 545/09, LEX nr 602684; z

27.04.2010 r., II PK 312/09, LEX nr 602700; z 20.01.2010 r., II PK 178/09, LEX nr 577829; z 08.10.1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999 nr 3, poz. 60).

Przypomnieć zatem jedynie wypada, że Sąd Okręgowy ustalił, iż od 03.06.2013 r. do 26.06.2013 r. J. K. zawarł ustnie z W. L. (1) umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”, której przedmiotem miało być wykonanie „wieńców 18 m<sup>2</sup>” na obiekcie w miejscowości N.. W rzeczywistości jednak, w ramach powyższej umowy W. L. (1) wykonywał różne prace ogólnobudowlane w budynku w N., np. szalowanie i zalewanie betonu oraz inne, w zależności od potrzeby.

Za pracę wykonaną na podstawie w/w umowy zainteresowany otrzymał wynagrodzenie w kwocie 1800 zł.

Na ten sam okres J. K. zawarł umowy z kilkoma innymi osobami, których przedmiotem były podobne prace budowlane na tym samym obiekcie w budynku w N., np. z E. M. i A. K.. Prace na budowie wykonywane były przez te osoby co do zasady w godzinach 7-18, przy czym dostęp do terenu budowy był kontrolowany. Płatnik dostarczał materiały do wykonania pracy i narzędzia, decydował o zakresie prac w danym dniu, wskazywał miejsce wykonania pracy przez konkretną osobę.

Na rozprawie w dniu 24.02.2015 r. W. L. (1) zeznał, że poszukiwał możliwości zatrudnienia się na podstawie umowy o pracę i dlatego znalazł się w firmie (...). W trakcie rozmowy z W. L. (1) J. K. oświadczył, że nie może zawrzeć umowy o pracę z osobą, której nie zna. Zainteresowany podjął pracę, ale pracował krótko, bo zależało mu na podjęciu pracy u takiego pracodawcy, który „od ręki” zawrze z nim umowę o pracę. Pracując u wnioskodawcy zainteresowany cały czas szukał takiego pracodawcy i gdy znalazł to zakończył współpracę z J. K.. W ramach ustalania warunków pracy W. L. (1) przekazał J. K. swoje dane, ale ostatecznie nie wie na jakiej podstawie wykonywał pracę na jego rzecz. J. K. twierdził, że W. L. (1) będzie pracować na jakiś okres próby, zanim zawrze z nim umowę o pracę. Strony uzgodniły, że za wykonywaną pracę będzie wypłacana stawka wynagrodzenia w wysokości 10 lub 11 zł za godzinę pracy. Godziny wykonywanej pracy były zapisywane i na tej podstawie naliczano wynagrodzenie. Nie było ustalenia jaką kwotę będzie można zarobić za wykonanie konkretnej pracy. Zawierając umowę strony nie ustaliły żadnych kar za niewykonanie lub wadliwe wykonanie prac. Wypłata wynagrodzenia mogła nastąpić zaliczkowo co kilka dni, a na koniec miesiąca miało nastąpić końcowe rozliczenie wypłata pozostałej części wynagrodzenia, po zliczeniu godzin pracy. W ramach zawartej umowy W. L. (1) pracował na budowie i zajmował się szalowaniem, betonowaniem, domurowywaniem, rozbieraniem itp., czyli wykonywał wszelkie prace budowlane, które były do wykonania danego dnia. Zawierając umowę strony uzgodniły, że W. L. (1) będzie wykonywać roboty budowlane. W. L. (1) wykonywał pracę na budowie, na której prace wykonywały też inne osoby. Przy wykonywaniu swoich prac W. L. (1) korzystał z pomocy innych pracowników budowy. Sposób wykonywania prac doglądał majster budowy. Czas pracy był ustalany przez samych pracowników, ale prace można było wykonywać od 7:00 do 17:00. W. L. (1) odszedł do innej pracy i z nim nie doszło do rozliczenia należnego mu wynagrodzenia (dowód: przesłuchanie W. L. (1) na nośniku danych elektronicznych na k. 26).

Odnosząc się do oceny prawnomaterialnej Sąd Apelacyjny podziela także rozważania prawne, na których oparł swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy. Dokonał on prawidłowej wykładni i właściwie też zastosował art. 627 k.c., art. 734 i art. 750 k.c. Zawartą między wnioskodawcą a zainteresowanym umowę należało zakwalifikować jako umowę o świadczenie usług, do której miały zastosowanie przepisy o zleceniu.

Spór koncentruje się na kwestii charakteru prawnego umowy łączącej zainteresowanego z wnioskodawcą – rozstrzygnięcia wymagało, czy jest to umowa o dzieło, czy też umowa o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Od odpowiedzi na powyższą kwestię zależało ustalenie, czy zachodzą łącznie wszystkie, wynikające z treści: art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy systemowej, prawne przesłanki objęcia zainteresowanego obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym w okresie objętym zaskarżoną decyzją.

Rozważania dotyczące zakwalifikowania spornej umowy jako umowy o dzieło lub jako umowy o świadczenie usług należało rozpocząć od wskazania na przepis art. 353<sup>1</sup> k.c., który stanowi zasadę swobody umów. Zasada ta stwarza

podmiotom możliwość kształtowania stosunków zobowiązaniowych innych niż typowe. Strony uzyskują kompetencję do tworzenia zupełnie nowych typów umów, niepodobnych do normatywnie określonych w Kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Mogą także wzorować się na umowach nazwanych, ale określając łączący ich stosunek zobowiązaniowy dokonywać pewnych modyfikacji lub uzupełnień, kreując w ten sposób bardziej odpowiedni dla nich instrument prawny (por. A. Olejniczak, Komentarz do art. 353<sup>1</sup> Kodeksu cywilnego, LEX 2010 r.).

Podkreślenia jednak wymaga, że zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględnego, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28.05.2008 r., II CSK 28/08, LEX nr 420865). Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów może oznaczać nieważność umowy, bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego zgromadzony materiał dowodowy daje pełne podstawy do przyjęcia, że umowa zawarta z zainteresowanym nie miała charakteru umowy o dzieło, lecz należy do klasycznej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Umowa o dzieło jest umową rezultatu (art. 627-646 k.c.). Przyjmujący zamówienie (wykonawca) zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, za którego wykonanie, jakość i wydanie jest odpowiedzialny, a zamawiający - do zapłaty wynagrodzenia i odbioru dzieła (art. 627 k.c., art. 637 k.c. i art. 643 k.c.). Dzieło ma być dostosowane do indywidualnych potrzeb, gustów, upodobań zamawiającego. Na essentialia negotii umowy o dzieło składa się: określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także - z uwzględnieniem regulacji art. 628 k.c. w zw. z art. 627 k.c. - wynagrodzenie, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający.

Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła, które może polegać na jego stworzeniu lub przetworzeniu do postaci, w jakiej poprzednio nie istniało.

Dziełem jest z góry określony, samoistny materialny lub niematerialny, lecz ucieleśniony i obiektywnie osiągalny pewien rezultat pracy i umiejętności przyjmującego zamówienie, których charakter nie wyklucza zastosowanie rękopisów. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistość rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie. Takie stanowisko zaprezentowane zostało w doktrynie (por. W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 463; A. Brzozowski, Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła, Warszawa 1986, s. 15). Ponadto, dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego.

W wypadku umowy o dzieło istotne jest osiągnięcie umówionego rezultatu, bez względu na rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności. Przyjmujący zamówienie odpowiada, zatem za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności. Przyjmujący zamówienie odpowiada za jakość dzieła i określa metodologię jego wykonania. Dzieło powinno jednak posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Na przyjmującym zamówienie nie spoczywa, zasadniczo, obowiązek osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy o dzieło lub charakteru dzieła. Przyjmujący zamówienie ma jednak obowiązek osobistego kierowania osobami, którymi zgodnie z art. 474 k.c. przy wykonywaniu dzieła się posługuje i za które odpowiada (por. A. Brzozowski (w:) System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 336).

Natomiast umowy o świadczenie usług, do których z mocy art. 750 k.c., stosuje się odpowiednio przepisy zlecenia, zalicza się do zobowiązań starannego działania, a nie zobowiązań rezultatu. Choć sama definicja zakłada dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu - dokonania czynności prawnej, jednakże w razie jego nieosiągnięcia, ale jednoczesnego dołożenia wszelkich starań w tym kierunku, przy zachowaniu należytej staranności, zleceniobiorca nie



ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania (por. K. Kołakowski (w:) G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2006, s. 387; M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 685; J. Szczerski (w:) Komentarz, t. II, 1972, s. 1540; A. Szpunar (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 2, s. 393).

Odpowiedzialność kontraktowa przyjmującego zlecenie powstanie wówczas, gdy przy wykonaniu zlecenia nie zachował wymaganej staranności, niezależnie od tego, czy oczekiwany przez dającego zlecenie rezultat nastąpił, czy nie. Należyta staranność zleceniobiorcy należy oceniać przez pryzmat art. 355 k.c. Przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do należytej staranności (art. 355 k.c.), a nie - jak przy umowie o dzieło - do osiągnięcia umówionego rezultatu (por. G. Bieniek (w:) Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom II, Warszawa 2009, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, s. 1098).

Przedmiotem zlecenia jest dokonanie określonej czynności prawnej lub faktycznej (usługi). Czynność taka może zostać wskazana w sposób zindywidualizowany, przez określenie jej rodzaju, przedmiotu, innych postanowień, zwłaszcza przedmiotowo istotnych, a także ewentualnie drugiej strony bądź adresata, albo też tylko przez wskazanie rodzaju takiej czynności (por. J. Szczerski (w:) Komentarz, t. II, 1972, s. 1540).

Zatem, istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą.

Należy podkreślić, że wola stron stosunku prawnego nie może decydować o jego charakterze prawnym, jeżeli okoliczności faktyczne wskazują, że w rzeczywistości nie odpowiada on definicji ustawowej. W rozpoznawanej sprawie zaistniała taka sytuacja.

Sąd Okręgowy trafnie odczytał treść art. 627 k.c. i nast. i art. 734 k.c. i nast., gdyż istotą umowy o dzieło, w rozumieniu art. 627 k.c., jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług, po myśli art. 734 § 1 k.c., jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą. Zgodnie ze stanowiskiem utrwalonym w judykaturze, jeżeli nawet celem stosunku umownego jest osiągnięcie określonego rezultatu, to nie wynika stąd jeszcze, iż dłużnik zobowiązuje się taki rezultat osiągnąć.

W obliczu przedstawionej charakterystyki umów: o dzieło i zlecenia, treści zeznań zainteresowanego, jak również wobec treści postanowień zawartej umowy łączącej wnioskodawcę z zainteresowanym w okresie objętym zaskarżoną decyzją, nie może budzić żadnych wątpliwości, że umowa ta wykazuje w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło.

Z treści umowy i przesłuchania zainteresowanego wynika, że strony, pomimo nazwania umowy „o dzieło”, nie sprecyzowały w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie czynnościowo określiły prace, które polegały na: wykonywaniu prac budowlanych.

Ustne instrukcje wykonania umówionych prac uznać należy jedynie za wskazany przez wnioskodawcę sposób wykonania przez zainteresowanego usług, którą był on związany stosownie do treści art. 737 k.c. w zw. z art. 750 k.c., a nie za sprecyzowane w sposób zindywidualizowany konkretne dzieło.

Prawidłowo zatem Sąd I instancji ocenił, iż czynności będące przedmiotem spornej umowy nie są czynnościami przynoszącymi konkretny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie – a co więcej nie określa tego sporna umowa – jaki rezultat materialny (rzecz czy zespół rzeczy) lub niematerialny - miałby powstać w efekcie wykonywania umówionych czynności (innymi słowy, co miałoby stanowić dzieło).

Sporna umowa kładła nacisk nie na pożądaną efekt pracy zainteresowanego, lecz na okoliczność, iż w określonym czasie miał on wykonać prace budowlane, a ponadto przy ich wykonywaniu zainteresowany korzystał z pomocy innych osób.

Wynagrodzenie – wbrew zarzutom apelacji – było ustalone w stawce uzależnionej od czasu wykonywania pracy, a nie od wykonania określonego dzieła. Zainteresowany miał uzyskać wynagrodzenie ustalone w stawce godzinowej, która była uzależniona od liczby przepracowanych godzin na budowie.

Znamienne jest także i to, że strony nie ustaliły kwestii odpowiedzialności za wady wykonanych rzeczy, co jest nietypowe w przypadku zawarcia umowy o dzieło. Ponadto strony nie sporządziły protokołu odbioru wytworzonego dzieła. Wprawdzie istotnie przepisy nie wymagają sporządzenia takiego protokołu tym niemniej jeżeli rzeczywiście wolą wnioskodawcy było zawarcie z zainteresowanym umowy o dzieło to z punktu widzenia jego interesu sporządzenie takiego protokołu było koniecznością. Okoliczność ta wraz ze wszystkimi pozostałymi aspektami sprawy dowodzi, że wolą stron nie było zawarcie umowy o dzieło. Zresztą zainteresowany jednoznacznie oświadczył, że on był zainteresowany jedynie zawarciem umowy o pracę, zaś wnioskodawca zawartą umowę traktował jako swoiście pojmowany okres próbny. Przedmiotowa umowa nie mogła być jednak oceniona jako podstawa nawiązania stosunku pracy, gdyż zainteresowany zeznał, że nie wiązała go dyscyplina pracy w aspekcie czasu pracy. Nie miał obowiązku pozostawania w dyspozycji pracodawcy przez uzgodniony czas. Tym samym, zawarta umowa nie mogła być oceniona jako umowa o pracę. Jednocześnie jednak umowa ta nie spełniała warunków właściwych dla umowy o dzieło.

Uzasadniony jest zatem wniosek, iż celem umowy było wykonanie określonych prac w wyznaczonym czasie, a nie ustalony z góry rezultat tych prac.

Powyższy wniosek znajduje też potwierdzenie w przyjętym przez strony umowy sposobie ustalania wynagrodzenia za wykonywanie prac, którego wysokość pozostawała w ścisłym związku z ilością godzin pracy i nie zależała od rezultatów pracy.

Podzielić należy stanowisko wyrażone w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 05.11.2013 r., III AUa 275/13 (LEX nr 1441520), zgodnie z którym wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.).

W kontekście poczynionych w przedmiotowej sprawie ustaleń oraz dokonanych rozważań prawnych zasadne jest przyjęcie, że zainteresowanego w okresie objętym zaskarżoną decyzją w istocie łączyła z wnioskodawcą umowa o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, a nie umowy o dzieło.

Ponieważ przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że w okresie objętym zaskarżoną decyzją zainteresowanego łączyła umowa o świadczenie usług, w konsekwencji zachodziły podstawy prawne z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy systemowej do jego objęcia, z tytułu wykonywania tego typu umowy, obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi.

Stosownie do treści art. 385 k.p.c. sąd drugiej instancji oddala apelację, jeżeli jest ona bezzasadna.

Wobec powyższego, na mocy art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku.

SSA Aleksandra Urban SSA Maciej Piankowski SSA Jerzy Andrzejewski